Nr. 213 | **Sobota 2 Sierpnia 1884.** | **Rok II.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 16. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Dziś: N. P. Anielskiej.
Niedziela: Z. ś Sz.
Poniedziałek: Dominika.
Wtorek: N. P. Marji Śnieżnej.
Środa: Przemienie pańskie.
Czwartek: Kajetana.
Piątek: Cyrjaka.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, i jelenie przepiórki i dzikie gołębie na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g 43 min
Zachód słońca o 7 g. 28 min.
Barometr: 771 — Pogoda możebna.

Program sesji sejmowej.

Nie podlega już wątpliwości, że sejm zbierze się dnia 2. września, i to prawdopodobnie na sesję, która potrwa aż do terminu zwołania delegacyj wspólnych, t. j. mniej więcej do 25. października. Przynajmniej 50 dni czasu będzie do dyspozycji. W takim okresie będzie można już coś zrobić, bo np. sejm czeski nie miewał zwykle nigdy dłuższego terminu, a załatwiał zawsze wszystkie sprawy.

Pod względem treści spraw, pozostał z r. z. bardzo znaczny remanent, z którym wypadnie uporać się o tyle, o ile sprawozdania komisyjne były gotowe, a nie przyszły na porządek dzienny. Takich gotowych sprawozdań jest bardzo mało, więc załatwienie ich nie powinno zabrać więcej czasu, jak parę dni, poczem sesja, będąca jak wiadomo dalszym ciągiem zeszłorocznej, powinna być bezzwłocznie zamkniętą, a nowa natychmiast rozpoczętą.

Formalizm ten iest konieczny głównie dla jednej ważnej sprawy. Nowela szkolna, od której zawisła była dalsza organizacja szkół, nie otrzymała jak wiadomo sankcji z powodu usterek i sprzeczności, które już nieraz były w naszem sejmie powodem przewłoki najważniejszych spraw, choć obrady komisyjne trwają przez kilka tygodni, choć rozprawa w Izbie prowadzi się skrupulatnie i choć komisarz rządowy ma znaczny wpływ na układ projektów tak w komisjach, jak i in pleno.

Regulamin sejmowy przepisuje, iż wniosek odrzucony, a niesankcjowanie równa się odrzuceniu, nie może być ponowiony w toku bieżącej sesji. Wskutek przestrzegania tego przepisu, nowela szkolna musiałaby sobie poczekać aż do przyszłego roku, gdyby sesja, mająca się rozpocząć d. 2. września miała być cała tylko dalszym ciągiem zeszłorocznej. A leży w interesie dalszego rozwoju szkolnictwa, aby zarzuty poczynione przez rząd, zostały usunięte, i ustawa, na którą czekają władze szkolne z założonemi rękami, mogła wreszcie przyjść do skutku.

Sejmowi bukowińskiemu zdarzyła się taka sama pakość, jak galicyjskiemu. Odrzucono mu również tę samą nowelę, ale ponieważ on ma całkiem nową sesję, przeto może przerobić projekt bez zwłoki. Nasz sejm zaś dla uskutecznienia tej operacji potrzebuje zakończyć sesję odroczoną i dopiero potem rozpocząć nową, a im wcześniej to się stanie, tem większa rękojmia, że ustawa tak pożądana, w nawale rzeczy administracyjnych i budżetowych nie spadnie do kosza.

Nie jeden z czytelników pomyślałby: „wszak to rozumie się samo przez się“. Nic słuszniejszego, a jednak właśnie dziś spotkaliśmy się w jednym z dzienników krajowych z pogłoską, że niesankcjonowana nowela szkolna nie przyjdzie już pod obrady w sesji jesiennej, i dlatego wyraźnie musieliśmy wystąpić dziś przeciwko możebnemu zamiarowi odwłoki.

Nowy plan naukowy w gimnazjach.

Nietylko w Austrji, ale w całym świecie cywilizowanym toczy się od lat wielu spór pedagogiczny pomiędzy realistami i humanistami, z których pierwsi uskarżają się na zbyt szeroki zakres, przeznaczony dla nauki języków klasycznych, drudzy zaś boleją właśnie nad ograniczaniem, jakie tym językom stawiają t. z. przedmioty realne: geografia, historja, matematyka i nauki przyrodnicze. Plan naukowy ułożony w roku 1849 głównie przez Bonitza i Exnera uwzględnił oba kierunki, ale właśnie dlatego niezadowolił żadnej partji. Plan naukowy, pomimo swej względnej doskonałości spotykał się bezustannie z nowymi zarzutami, wśród których zawsze najgłośniejszym był zarzut przeciążenia uczniów zadaniami pisemnemi tak dalece, że ministerstwo ulegając tym głosom, rozporządzeniem z r. 1876 poleciło strzedz się w tym punkcie wszelkiego przeciążania, a z dniem 26. maja r. b. zaprowadziło nareszcie dawno oczekiwane zmiany w dotychczasowym planie naukowym, zmiany, które nienaruszają wcale organizacji istniejącej gimnazjów, ale modyfikują tylko nieco wymogi nauczycieli, głównie co do zadań pisemnych.

Z porównania planu nowego z dotychczasowym okazują się następujące różnice:

W języku łacińskim: W I. klasie niezmieniono ani liczby godzin, ani niezmniejszono materjału naukowego, ale oznaczono liczbę zadań do przekładu z niemieckiego, względnie z polskiego na łacińskie tak dokładnie, że wypracowania te raz lub dwa razy w tydzień zadawane po wstępnym ćwiczeniu, mogą być łatwo w pół godziny dokonane w szkole.

W II. klasie niezmieniono również liczby godzin. Ćwiczenia szkolne mają przerabiać najważniejsze wyjątki, domowe idą tak jak w klasie Iej.

W klasie III. na 6 godzin tygodniowo 3, a zatem więcej przeznaczono na gramatykę, resztę na lekturę. Co do zadań nie ma zmian żadnych, w lekturze tylko ta zmiana, że w klasie tej czyta się tylko ustępy Corneliusa Neposa, lub wybór z Curtiusa, podczas gdy dawniej czytano większą część Neposa. Pisemne wypracowania co dwa tygodnie (dawniej co 8 dni).

W IV. to samo co w III.

W V. klasie zatrzymano dawną liczbę godzin, tylko lektura ogranicza się w I. kursie na I, XX i XXI księgę Liviusza, lub na główne partje z walk patrycjuszów z plebejuszami (podczas gdy dawniej czytano I. księgę, ważne partje z walk wymienionych i wojnę Hanibala) w II. kursie wybór metamorfoz i Fasti Owidego i powrót do Liwiusza, dalej co 4 tygodnie zadanie (teraz co 2 tygodnie).

W VI. klasie liczba godzin ta sama, lektura listów Cycerona cofnięta. Zadania jak w V.

W VII. klasie czytano dawniej najlepsze mowy Cycerona, teraz co najmniej dwie mowy, jeden z mniejszych djalogów lub wybór z większego; Enejda Virgilego, jak dawniej

---

Weselna misa

nowella Ouidy.

(Ciąg dalszy)

Ludzie przyzwyczajeni do innego życia zapewne pojąćby nie mogli, jak można dzień w dzień bez względu na pogodę i porę roku odbywać wiecznie tę samą męczącą drogę z mułem i wózkiem pełnym towaru. W głowie Faella jednak nigdy nawet myśl nie powstała, by mu się ten tryb życia mógł sprzykrzyć. A przecież chłopak ten umiejący czytać i pisać, posiadał umysł rozbudzony i wrażliwy na piękno. Umiał on podziwiać pierwszy brzask wschodzącego słońca lub słuchać w głębokiej zadumie dźwięku dzwonów dalekiego kościółka; pojmował wdzięk świeżego wiosennego kwiatka, kochał głuchy szum starego boru świerkowego, w którym zbierał drzewo na opał. Wrażenia te nie sięgały wprawdzie zbyt głęboko, lecz zawdzięczał im często uczucie jakiegoś cichego, spokojnego szczęścia, które go w młodzieńczym wieku chroniło od mnóstwa pokus wiodących do pustoty a czasem nawet do zbrodni. Tak trwało czas jakiś aż w końcu pewnego dnia zimowego zmarła babka jego Giudetta; zmarła nagle, jak zwykli umierać ludzie bardzo starzy, którym się udało do późnego wieku zachować czerstwość ciała i umysłu; życie gaśnie w nich raptownie, jak płomyk u lampy, w której zabrakło oleju.

Powstawszy z krzesła swego przy kominku nagle upadła, by się już więcej nie podźwignąć. Gdy ją Faello podniósł i przerażone wnuczki otoczyły do koła, wskazała drżącą ręką na misę weselną wiszącą na ścianie i szepnęła:

— Nie dotknijcie jej nigdy, nigdy, musicie mi to obiecać.

— Obiecuję — rzekł Faello przejęty trwogą na widok dziwnie zmienionego wyrazu twarzy staruszki, który śmierć bliską zapowiadał. Giudetta skinęła głową i ostatnim wysiłkiem przycisnęła ukochanego wnuka. Palce jej przebierały chwilkę paciorki różańca; otwarła oczy i z trudnością wyszeptała: — Chyba, gdyby Bóg życzył sobie tego. — W chwili śmierci jeszcze pomyślała o tem, by jej wola ostatnia nie stanęła kiedyś w sprzeczności z wolą Boga.

Faello całował zimną już rękę staruszki; za chwilę w jego objęciach skonała. Usnęła znów jedna z tych niezliczonych istot ludzkich, których przeznaczeniem jest na ziemi pędzić żywot twardy a poczciwy, walczyć do ostatka z wrogim losem i zniknąć w końcu cicho, bez rozgłosu, jak nikną zwiędłe listki pędzone wichrem jesiennym. Faello skończył wówczas właśnie ośmnasty rok życia.

Całą noc spędził zanosząc się od płaczu na swem twardem posłaniu. Trzeciego dnia ponieśli ciało staruszki na cmentarz wiejski u szczytu pagórka. Za ubogą trumną szły wnuki z pochodniami, których płomieniem miotał mroźny wiatr zimowy, oświecając różowem światłem płaty śniegu na skałach.

Następnego poranka musiał już Faello zaprzęgać muła i spieszyć do miasta. Wszak ubodzy nie mają czasu wypoczywać długo ni płakać po umarłych. Tęsknota wielka ogarnęła go po stracie poczciwej babki, która była prawdziwym duchem opiekuńczym całego domostwa. Odrobinę mienia, która po babce została, odziedziczył on wspólnie z siostrami. Domek nie był ich własnością, wynajmowali go tylko; za to wszystkie sprzęty, wózek i muły należały do nich. Dwie najstarsze siostry Candida i Viva były już w tym wieku, że mogły same prowadzić gospodarstwo domowe. Wkrótce jednak spostrzegł Faello, że wszystko idzie inaczej, niż za życia babki. Od kolebki niemal widział on twarz tę poczciwą, opaloną, pomarszczoną jak jabłko zimowe ciągle obok siebie. Odkąd jej zabrakło zrywał się nieraz od wieczerzy, uciekał do stajni i objaw-

W VIII. klasie liczba godzin dawna. Przedtem czytano: Tacyta, Agricolę lub Germanię, Horacego ody, wybór z epodów, satyr i listów, teraz Tacyta Germanię cap. I—XXVII i łączące się partje z jednego lub obu dzieł historycznych Tacyta, Horacego wybór ód, epodów, listów i satyr. Zadania domowe jak w V.

W języku greckim. W III. i IV. klasie ta sama liczba godzin i zadań. W ćwiczeniach IV klasy zamiast: wyjątki z fleksji, czytamy teraz: najważniejsze wyjątki. W V. liczba godzin ta sama, lecz zamiast 4 pieśni Homera teraz ma się czytać wybor z 2—3 pieśni. Ksenofon jak dawniej.

Anabasis lub wybór z Chrestomatji, w kursie II. tygodniowo raz obok Homera Ksenofon. Zadanie raz na miesiąc.

W VI. klasie (godzin 5) czytano dawniej 6 pieśni Iliady, teraz zaś wybór, mniej więcej 5—6 pieśni, oprócz tego znów jedna godzina Ksenofonta, i czytanie Herodota I. księgi z dziejów wojen perskich (jak dotąd). Zadanie jak w V. klasie.

W VII. klasie (4 godziny). Z lektury odpada czytanie jednej tragedji Sofoklesa, Demostenes ograniczony na 3—4 małych mów, w II. kursie wybór z Odyssei Homera aż do 6 ksiąg i raz na tydzień Demostenes.

W VIII. klasie ograniczono czytanie Platona na apologię Sokratesa i dwa mniejsze djalogi; w II. kursie jedna z tragedyj Sofoklesa i dalszy ciąg Odyssei.

W geografji i historji nie zmieniono wiele, matematyczna tylko geografia zamiast tylko w I. ma być uczona w I, w II. i w III kl. W I. klasie nauka jest uproszczona, w V. odpadła jedna godzina, a za to historja rzymska ma być w V. brana tylko do podbicia Włoch. W VI. dodano godzinę. Uczniowie biorą dalej historyę Rzymu i średnich wieków, przy której obszernie ma być traktowana historja papieżów i cesarstwa, natomiast historja terytorjalna ograniczona ma być do najważniejszych ogólno-dziejowych wypadków. Tyczy się to całej monarchji, nasza Rada szkolna zapewne zmieni ten punkt w planie.

W języku niemieckim uproszczona została nauka w I. i II. klasie w niemieckich szkołach do tego stopnia, że uczona ma być tylko przy ćwiczeniach łacińskich. Jak plan ten zmieniony zostanie u nas, niewiadomo.

W matematyce zatrzymano liczbę godzin i zakres nauki w ogóle, przestawiono tylko z I. do II. skrócone mnożenie i dzielenie, tudzież powtarzanie rachunku ułamkami; geometrję uproszczono.

W naukach przyrodniczych żadnych zmian niepoczyniono, tylko w IV. klasie zamiast dawnego przepisu uczenia elektryki i akustyki oznaczono ściśle, co nauczyciel ma brać z każdego działu.

Instrukcje dotychczas wydano tylko dla języków greckiego i łacińskiego, niemożna więc oceniać całego planu umiejętnie, już teraz jednak dają się słyszeć wyrzuty, że w planie nieuwzględniono dzieła praktycznego pedagogicznego And. v. Wilhelma.

Z zaboru rosyjskiego.

W korespondencji warszawskiej *Dz. Pozn.* czytamy:

Kiedy z Petersburga przyszła wiadomość o ugodzie Rosji z Rzymem i kiedy w następstwie tej ugody nastąpiła nominacja biskupów polskich, wyraziliśmy otwarcie naszą opinję o tym fakcie politycznym. Niestety, przypuszczenia ówczesne dotąd sprawdzają się najzupełniej. Nowi biskupi nie mają ani dość władzy, ani dość poparcia ze strony urzędników rosyjskich, by módz zaprowadzić w dyecezjach swoich należyty porządek, by módz — po prostu mówiąc — wykonywać swoje obowiązki naturalne.

Niektóre probostwa po dziś dzień są zajmowane przez ludzi, którzy nieraz zdradzali szyzmatyckie tendencje, demoralizując ludność powierzoną ich pieczy. I przeciwko takim księżom władza biskupia nic przedsięwziąć nie może! Taki np. proboszcz w Białej, tacy wichrzyciele w Grodnie lub Wilnie zawsze znajdą drogę do władz rosyjskich, które wezmą ich w opiekę przed słuszną karą kościelną. Znamy w sandomierskim proboszcza, dotąd funkcje swoje sprawującego, który chciał przyjąć prawosławie i w którego mieszkaniu po dziś dzień wiszą obrazy świętości prawosławnych obok portretów carskich.

Nie lepiej dzieje się w szkole. Tu wpływ duchowieństwa jest żaden. Mają go tylko tacy księża, którzy potrafili przestępstwem w obec społeczeństwa polskiego, zaskarbić sobie zaufanie rządu rosyjskiego. A księży takich jest dość w samej nawet Warszawie.

Jak gorliwie rząd rosyjski usuwa duchowieństwo katolickie od wpływu na szkoły, dowodem świeży zakaz, tą razą w samym Petersburgu uplanowany. Biskup łucko-żytomirski starał się u rządu, by pozwolono księżom wykładać naukę religji dzieciom katolickim w szkołach gubernji kijowskiej, na Podolu i na Wołyniu. Cóż może być naturalniejszego i więcej słusznego, jak żądać, by religię katolicką wykładali katolikom księża katoliccy. Tymczasem żądaniom tym odmówiono słuszności, a odmówiono na tej oryginalnej, tylko w Rosji praktykowanej zasadzie, że katolicy stanowią w szkołach rzeczonych bardzo mały procent. Dla tego więc, że w gubernji kijowskiej jest tylko 56,346 katolików, na Podolu tylko 200,663,(?) na Wołyniu tylko 132,091 i w całym kraju tylko 389,100 katolików, dla tego dzieci ich albo wcale nie mogą się uczyć w szkołach religji, albo uczyć się od nauczycieli prawosławnych. I po tem wszystkiem czytać będziemy w *Mosk. Wied.* i *Rusi* wielce rozumne artykuły na temat, że prawosławie nie jest bezwzględne, że cerkiew jest tolerancyjna, że katolikom jest w Rosji jak najlepiej, że prawa ich rząd szanuje.

Ale wszystkie te fakta, czy to ze sfery administracji parafjalnej, czy z dziedziny stosunków szkolnych, bledną w obec tych dowodów bezsilności ze strony władzy biskupiej, jakich dostarczają stosunki na Unji.

Donosiłem wam kilkakrotnie, że biskup Wnorowski dotąd nie może objeżdżać wielu swoich parafji, że władze rządowe stawiają mu na każdym kroku trudności. Przyszło do tego, że biskup przed każdym wyjazdem musi się opowiadać władzom, co więcej, musi się pytać o pozwolenie. Biskup więc pozbawiony został prawa wizytacji pasterskiej.

W tych dniach biskup Wnorowski wybierał się na taką wizytację do powiatu węgrowskiego, zawiadomił więc o tem władzę rządową. Ta jednak podróż biskupa wstrzymała. Gubernator siedlecki Moskwin zawiadomił o zamiarach biskupich jenerała Krüdenera, zastępującego Hurkę i w doniesieniu swoim prosi go o wstrzymanie wizytacji. Jako powód tego zakazu Moskwin powołuje się na obawę, że Unici powiatu sokołowskiego, sąsiadującego z węgrowskim, z pewnością nie omieszkają wziąć udziału w uroczystościach, jakie towarzyszyć będą podróży biskupa.

Urzędowe papiery w tej sprawie przyszły do Warszawy dnia 25 b. m. Odpowiedź Krüdenera nie jest mi jeszcze wiadomą, zwracam więc tylko uwagę na stanowisko władz siedleckich.

Odezwa urzędowa Moskwina jest dla nas bardzo cennym materjałem. Z jednej bowiem strony jest ona urzędowem, przez władze rosyjskie wydanem potwierdzeniem tego, co zawsze twierdzimy a czemu zaprzecza opiekuńcza prasa rosyjska, mianowicie, że Unici mimo wszystkich gwałtów prawosławia unitami być nie przestali. Rząd rosyjski obawia się najmniejszego z ich strony zamanifestowania właśnie tej wytrwałości mimo zakusów cerkwi, obawia się manifestacji, któreby przekonały świat cały, że prawosławie misji swojej nie spełniło.

W obawie tej zabrania dziś rząd rosyjski biskupowi wizytacji powiatu węgrowskiego, jedynie na tej zasadzie, że Unici powiatu sąsiedniego sokołowskiego mogliby się przyłączyć do katolików węgrowskich i łącznie z nimi podejmować pasterza dyecezji.

Z drugiej znowu strony odezwa Moskwina jest dla nas dowodem, że władze rosyjskie, mimo zawartej z Kurją ugody lekceważą jej najnaturalniejsze konsekwencje, zabraniając duchowieństwu spełniania jego obowiązków.

I ten stan rzeczy przygnębiający i zarazem oburzający, musi trwać dalej, bo odcięte od bezpośredniego stosunku z Rzymem duchowieństwo polskie nie może odnieść się do niego innemi drogami, jak za pośrednictwem Petersburga. To zaś wystarczy, aby do interwencji Rzymu się nie uciekać.

Ale za to nie pojmujemy też biernej opozycji, która nie pozwala absolutnie duchowieństwu naszemu prostej drogi zarzucenia władz petersburgskich skargami na władze miejscowe. Może nie wszystko da się w ten sposób osiągnąć, ale

---

ramionami Pastora płakał jak dziecko. Być może, że Pastor lepiej pojmował ból jego i żałość niż siostry.

Dobre to wprawdzie były dziewczęta i szczerze żałowały zmarłej, lecz przekonanie, że teraz same już są gospodyniami małego domku, że nie ma nikogo, ktoby je czasami upominał i napędzał do pracy, przyczyniało się znacznie do prędszego zapomnienia ciężkiej straty. Wkrótce najstarsza z nich Candida zaczęła się stroić w naszyjnik z szkła różnobarwnego, ofiarowany jej w prezencie przez kupca na jarmarku, którego babka nie pozwalała nosić. Długi czas Faello nie dostrzegł tego; zobaczywszy w końcu, zbliżył się do siostry spokojnie, odpiął naszyjnik i wrzucił go do studni.

— Czyż nie mamy obowiązku słuchać babki dla tego, że ona już w grobie? — przemówił poważnie — patrzcie na Pastora — dodał łagodniej — widzicie, że ani na krok bliżej nie przystąpi do komina, jak ona mu pozwalała, a kiedy zmoknie, zanim wejdzie do izby, wyciera się zawsze w słomie, jak go staruszka uczyła. Czyż ma pies pilniej przestrzegać woli zmarłej, niż my, jej wnuki?

Dziewczyna rozpłakała się rzewnie. Poczciwy Pastor wylazł z kąta i białą mordą swą dotykał jej twarzyczki, jakby chcąc ją pocieszyć i łzy powstrzymać.

O — bo też ten Pastor kochał ich wszystkich prawdziwą, wolną od wszelkiego egoizmu miłością, do której zdolne są tylko psy i — czasem kobiety.

Odpłacali mu, ile mogli to przywiązanie; prawda, że czasem nie dojadł, lecz i oni nie mieli do zbytku. Siadywał w izbie razem z nimi, jakby należał do rodziny, a widząc inne psy bite, szturkane, głodzone, nieraz pośród śnieżnych zamieci wypędzane z chaty na opatrzność boską, umiał psina rozumem ocenić swoją dobrą dolę i domek Faella był mu rajem.

Faello kroku bez niego nie zrobił; od lat dziewięciu, t. j. od chwili, kiedy po raz pierwszy przyniósł do domu Pastora, który wyglądał wówczas jak wielki kłębek białej wełny, był ten pies jego jedynym, najukochańszym towarzyszem w pracy i w tych samotnych wycieczkach, które w dnie świąteczne wiodły go na góry, w dębowe i kasztanowe gaje i wyżej pod sklepienie wspaniałych świerków i jodeł. Lecz od śmierci babki stracił Faello nawet pociąg do przechadzek. Dokąd ona żyła, nigdy troski nie zaznał; teraz cały ciężar życia przygniatał jego młode barki. Cóż będzie, jeśli nie zarobię tyle, bym mógł utrzymać i wyżywić siostry? rozmyślał dniem i nocą. A sióstr tych było pięć i rosły szybko i potrzeby ich wzmagały się ciągle.

Dodajmy jeszcze, że zmarła Giudetta, jako stara i bardzo doświadczona gospodyni umiała zarządzać znakomicie skromnym ich dobytkiem. Wiedziała, jak hodować drób, jak wykarmić prosiaka, jak tanim kosztem z grzybów i ziół leśnych sporządzić ulubioną jarzynową zupę a nadewszystko była mistrzem w oszczędności, której to enoty wnuczki jej bądź wcale nieumiały sobie przyswoić, bądź o niej wkrótce zapomniały. To też kury zaczęły chorować i przestały się nieść, prosiak wyglądał jak szkielet, zupa była niedojedzenia a raz nawet dodano do niej jadowitego grzyba, od którego się wszysey pochorowali. Dawna wzorowa czystość w skromnych izdebkach zrobiła miejsce największemu nieporządkowi; pajęczyny pokrywały ściany, kurz zalegał wszystkie sprzęty, komin zaczął dymić a zapasy w spiżarni się psuły.

Dziewczęta miały wprawdzie najlepsze chęci, lecz brakło im doświadczenia a przytem Candida ciągle jeszcze czuła niechęć do brata za odebrany naszyjnik.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przecież coś osiągnąć można. W naszem zaś u-bóstwie i takie coś nie pozostanie bez znaczenia.

Pokora chrześcjańska i milczenie są bez wątpienia dobre, ale nie wobec jawnego i otwartego bezprawia. A jakże nazwać, jeśli nie bezprawiem, zakazy biskupich wizytacji?

Aresztowania w Warszawie trwają dotąd. Najcharakterystyczniejszą zaś rzeczą jest, że odbywają się przeważnie między przedstawicielami sądów pokoju, to jest tak zwanej w prawodawstwie rosyjskiem „mirowej justicji".

Aresztowano sędziego pokoju Bardowskiego, później znowu uwięziono sędziego pokoju Meszczerskiego, obecnie puszczonego na wolność, w tych dniach zaś ujęto trzeciego sędziego pokoju Dobrowolskiego, Rosjanina i prawosławnego. W mieście zaś obiega pogłoska, że zmarły za granicą prezes sądu pokoju Skuratow zastrzelił się na wiadomość o aresztowaniach warszawskich.

Tak więc owa wychwalana przez prasę rosyjską „mirowaja justicia" w kraju przywilejów dla urzędników rosyjskich — w Polsce, wyrosła w gniazdo nihilizmu. — Od chwili jej wprowadzenia aż po dzień dzisiejszy żaden Polak nie zajmował ani na chwilę posady sędziego pokoju w żadnym zakątku kraju.

Instytucja ta była przeznaczoną wyłącznie dla Rosjan. Jak z niej skorzystali, jak sprawowali swoje wysokie posłannictwo sędziowskie, dostatecznie chyba przekonywują wypadki dni obecnych.

U Bardowskiego znaleziono podobno szczegółowe plany pałacu w Łazienkach i Belwederu. W kilka zaś dni po aresztowaniu Bardowskiego i rewizji jego papierów, aresztowano także jednego z ogrodników parku belwederskiego. Zestawienie tych dwóch aresztowań rzuca pewne światło na powody uwięzienia Bardowskiego, którego nie bezpodstawnie uważają za przywódzcę nihilistów rosyjskich w Polsce."

Kurjer Pozn. zaś otrzymał następującą wiadomość pod datą 29 lipca: „Parę dni temu sprowadzono tu zwłoki zmarłego za granicą prezesa zjazdu sędziów pokoju, kamerjunkra czy też innego urzędnika dworskiego, p. Skuratowa. Mówią, że zmarły sam sobie życie odebrał, a to w skutek aresztowania Bardowskiego, sędziego pokoju, którego podobno Skuratow bardzo protegował. Czy tak rzeczywiście było, naturalnie stanowczo twierdzić nie możemy. Konstatujemy tylko ten każdemu w oczy wpadający fakt, że Skuratow był bądź co bądź wysokim urzędnikiem, a pogrzeby takie odbywają się zwykle z wielką pompą i wystawą. Tymczasem z nieboszczykiem postąpiono inaczej i na przewiezieniu zwłok z jednej kolei na drugą było zaledwie parę urzędowych figur, w sposób nieodpowiedni stanowisku, jakie zmarły zajmował. Czy rzeczywiście istnieje jaki związek między aresztowaniem Bardowskiego a śmiercią Skuratowa, stanowczo twierdzić nie mogę, komunikuję tylko fakta."

Kolonia wakacyjna chłopców w Hucia Korostowskiej.

Uzupełniając doniesienie moje o podróży pierwszej serji wakacjonistów lwowskich do Huty, nadmieniam, że p. Roman Tyszownicki w Synowódzku Wyżnem, wyprawił formalną ucztę dla dziatwy, w której wzięło także udział kilka osób ze Skolego i niektórzy goście kąpielowi z Korczyna. Dla podniesienia ochoty, sprowadził gościnny gospodarz muzykę ze Stryja, można sobie więc wyobrazić radość chłopaków wobec takiej niespodzianki.

W pierwszej serji wakacyjnej (od 16go lipca do 7go sierpnia) są następujący uczniowie: 1. Beucha Gustaw, 2. Chudzikiewicz Tadeusz, 3. Czajkowski Karol, 4. Dębicki Jan, 5. Dzikowski Marjan, 6. Fajrych Józef, 7. Górski Antoni, 8. Jakób Stanisław, 9. Jarosławski Michał, 10. Jaskólski Stanisław, 11. Jaźwiecki Szczepan, 12. Jędrzejewski Włodzimierz, 13. Karnecki Feliks, 14. Karpiński Józef, 15. Karpiński Karol, 16. Klamut Kazimierz, 17. Koczarski Józef, 18. Kozłowski Tadeusz, 19. Kryda Jan, 20. Łopatiak Mikołaj, 21. Łoziński Wiktor, 22. Łysakowski Władysław, 23. Machalski Marjan, 24. Metz Zygmunt, 25. Michałowski Kazimierz, 26. Nettik Tadeusz, 27. Niemczycki Stanisław, 28. Nowakowski Władysław, 29. Onyszkiewicz Witold, 30. Paszkowski Józef, 31. Pleus Gustaw, 32. Poselt Robert, 33. Sąsiada Stanisław, 34. Sikorski Zdzisław, 35. Ślisiuk Wiktor, 36. Supiński Józef, 37. Szczepański Kazimierz, 38. Szczurkiewicz Bolesław, 39. Szczurkiewicz Ferdynand, 40. Terlecki Eugeniusz, 41. Terlecki Włodzimierz, 42. Terlecki Zygmunt, 43. Vetter Edmund, 44. Winiarz Marjan, 45. Władyczyn Antoni, 46. Wysoki Edward. — Między tymi uczniami dwaj złożyli całą opłatę, trzej pół opłaty, wszyscy inni przyjęci zostali bezpłatnie.

Lokal, w którym się mieści kolonia wakacyjna jest pod każdym względem odpowiedni; jest to obszerny budynek drewniany o 16 pokojach i wielkiej sali jadalnej; szerokie kryte kurytarze ciągną się wzdłuż całego budynku. W razie więc deszczu i niepogody, mają chłopcy podostatkiem miejsca do zabawy i do swobodnego ruchu. Kuchnię prowadzimy tu we własnym zarządzie, wikt jest w skutek tego smaczny, zdrowy i względnie tani.

Zawdzięczamy to uprzejmości tutejszego leśniczego p. Landy, który zajął się zakontraktowaniem potrzebnych wiktuałów i umożliwił nam prowadzenie własnego menażu, co pod każdym względem na korzyść wypada.

Stan zdrowia chłopców jest wyborny; wszyscy bez wyjątku są zdrowi, wszyscy ogorzeli, zyskali na siłach, a przedewszystkiem na humorze, na którym tu w ogóle nie zbywa, bo malcy od rana do wieczora bezustannie się bawią najswobodniej i używają, w całej pełni rozkoszy wakacyjnych. Tuż przed budynkiem, w którym kolonia jest umieszczona, płynie górska rzeka Orawa, dopływ Oporu; dziatwa jednakże od kilku dni nie używa już kąpieli, ponieważ od ostatniego deszczu powietrze znacznie się ochłodziło. Za to używają sobie chłopcy spacerów do woli, a wyćwiczyli się już w chodzeniu tak, że bez najmniejszego utrudzenia robią jednomilowy marsz, przyśpiewując sobie do taktu wesołe piosenki.

W dzień dżdżysty zbiera się wiara w obszernej sali jadalnej i bawi się w gry towarzyskie pod kierownictwem nauczycieli, którzy nieustanną opieką otaczają, młodzież ich pieczy powierzoną. — Najulubieńszą grą na wolnem polu jest piłka, krokiet, strzelanie do celu z flobertów i spinanie się na tyczkach, w czem niektórzy już wielkiej nabyli wprawy. Za tydzień skończy się już trzytygodniowy sezon pierwszej serji, która 7 sierpnia wieczorem o 8ej przybędzie do Lwowa, następnie miejsca serji drugiej, która 9 sierpnia rano o 7ej wyjeżdża ze Lwowa. *T. G.*

KRONIKA.

Z życia autonomicznego. Znane są czytelnikom zajścia w powiecie żydaczowskim, gdzie prywata do tego stopnia odgrywa rolę w sprawach publicznych, że jak się jeden z członków Rady powiatowej wyraził, tylko *nieodbywanie* posiedzeń Rady powiatowej może ochronić powiat od szkody. W polemice ztąd wynikłej inny członek Rady powiatowej rzucił kalumnię na dwóch obywateli-kolegów swoich, a mianowicie na pp. Winnickiego i Pawlikowskiego, cośmy natychmiast skonstatowali. Z powodu tego oszczerstwa otrzymaliśmy wczoraj pismo następujące:

W *Kurjerze* z dnia 17. lipca b. r. umieszczonym został artykuł pod tytułem, „z życia autonomicznego", zawierający zmyślone szczegóły, a rzucający niekorzystne światło na działalność naszą w Radzie powiatowej żydaczowskiej. Ponieważ nie jesteśmy stałymi abonentami Kurjera i dopiero dzisiaj za pośrednictwem naszych przyjaciół, dowiedzieliśmy się o treści wspomnianego artykułu poprzestajemy na razie na zaprzeczeniu wszystkim tamże powołanym szczegółom, przyczem zaznaczamy, że wprowadziliśmy sprawę artykułem tym poruszoną na właściwą drogę sądową. Upraszając o umieszczenie powyższego oświadczenia, kreślimy się z prawdziwym szacunkiem *Kazimierz Winnicki, Stanisław Pawlikowski.*

Komisarjaty dzielnic naszego miasta rozwijają niezwykłą czynność i przedsiębiorą ogólną rewizję domów, aby rozporządzeniu, wydanemu przez Magistrat w kierunku utrzymania czystości w mieście, stało się zadość i żeby rozporządzenie to nie było martwą literą na papierze. Wierzymy w sprężystość pp. komisarzy dzielnic, którzy z pewnością nie będą się bawić w ciuciubabkę z tymi, których ani widmo cholery, ani wzgląd na zdrowie i życie własne i swoich dzieci nie może nakłonić do przestrzegania porządku. Szczególniejszą uwagę komisarjatu dzielnicy Żółkiewskiej zwracamy na najwięcej zaniechlnjone ulice jak: Rybia, Mosiężna, Czarna, Starozakonna, Gęsia, Bóżnicza, Cybulna i Wesoła. Magistrat winien zarządzić częstsze, a-niżeli raz na tydzień, sprzątanie z tych ulic kup śmiecia, które składają się z buraków, ogórków zgniłych, śledzi zepsutych i kartofel, co wszystko razem szybkiemu podlega rozkładowi.

Ulica na Rurach robi bardzo sielankowe wrażenie, pomimo, że w porze letniej snuje się nią bardzo wiele doborowej publiczności dla zaczerpnięcia świeżego powietrza w pięknem ustroniu Kleina na Pohulance. Chodnik na tej ulicy sięga i to tylko z jednej strony, do tak zwanej „Szumanówki" — dalej już prowadzi wiejska skromna dróżyna, która po małym nawet deszczu zamienia się w błotną i zmusza publiczność do kołowania przez ulicę Zieloną. Oprócz tego nad brzegiem sławetnej naszej Pełtwi pasą się tam konie, krowy, i gęsi. Widocznie, że w ulicy na Rurach powyżej szkoły weterynarskiej nie mieszka żaden radny miasta, kiedy ta ulica w takiem opuszczeniu. Mieszkańcy jej widocznie bardzo są oszczędni, gdyż dla zwolnienia się od kilkocentowej opłaty za zabranie śmiecia ze zbiorników przez wóz magistratualny, posługują się korytem Pełtwi, która jednakże rozmaitych szmat i nieczystości niezdolną jest zabrać z sobą i te w brzegu gniją, wydzielają szkodliwe wyziewy. Wyrzucają zaś śmiecie do Pełtwi mieszkańcy z pod Nr. 26, 31, 33, 27, 39, 54, 64 i 70.

Plantacje na Kręconych Słupach nie mają ani jednej ławki, przez co stają się zupełnie bezużytecznemi. Są one bowiem za małe do przechadzki lecz gdyby umieszczono pod drzewami ławki przydałyby się jako bardzo pożądane miejsce chwilowego wypoczynku, po przejściu długiej i pozbawionej w zupełności cienia ulicy Halickiej. Spodziewamy się, że magistrat uzna potrzebę usunięcia tego braku, szczególnie, że umieszczenie kilku ławek nie narazi go na koszt zbyt wielki.

Nowe znaczki pocztowe są tak kruche, że przy najlżejszem zgięciu rozpadają się na kawałki. Rzecz prosta, że publiczność ustawicznie na tem traci.

Rocznica śmierci Teofila Wiśniowskiego (37a z rzędu) sprowadziła onegdaj na miejsce stracenia kilkaset młodzieży szkolnej i rękodzielniczej. Gdy zmrok zapadł, ustawiono i oświetlono transparent, tudzież wielki krzyż uwieńczony kwiatami, i odśpiewano kilka pieśni narodowych, jakoto: „Z dymem pożarów", Boże coś Polskę" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Późnym dopiero wieczorem wróciła młodzież do miasta.

W sklepie p. Hawranka wystawiono wczoraj portret dra Franciszka Smolki, malowany przez K. Schlegla, w r. 1849.

Nowe notarjaty w Galicji. Ministerstwo sprawiedliwości systemizowało w Galicji sześciu notarjuszów, mianowicie: w okręgu samborskiego sądu obwodowego w Starej Soli i Podbużu, w okręgu przemyskiego sądu obwodowego w Baligrodzie, Bukowsku i Lutowiskach, nakoniec w okręgu sądu obwodowego złoczowskiego w Olesku.

Pan namiestnik Zaleski z rodziną udał się do Szwajcarji.

Z życia towarzyskiego. W dniu 25 b. m. wieczorem odbył się w Chrzanowie ślub p. Władysława Gubarzewskiego, adjunkta przy sądzie wyższym w Krakowie, z p. Marją Śliwińską, córką Pauliny z Grossów i Wiktora Śliwińskiego, komisarza Starostwa w Chrzanowie.

Wczoraj odbyły się zaręczyny pana Hilarego Karola Scarana, właściciela dóbr ziemskich na Węgrzech, z panną Antoniną Marją Gawłowską, córką Klementyny z Turońskich i Maciera, właścicieli dóbr ziemskich na Wołyniu. In gratiam tych zaręczyn będzie dany w niedzielę objad na 60 osób w Krynicy, gdzie obecnie bawią państwo Turońscy.

Usunięcie się nasypu kolejowego. Skutkiem ulewy w dniu 30. z m. usunął się kawał nasypu na drodze lwowsko-czerniowieckiej, pomiędzy Jezupolem a Haliczem w pobliżu mostu nad Dniestrem. Z powodu tego onegdejszy pociąg pospieszny zatrzymał się blisko pół godziny w Stanisławowie, następnie w Jezupolu, a ostatecznie przed Haliczem, gdzie przeniesiono wagony przez miejsce uszkodzone. Pociąg pospieszny spóźnił się znacznie, przybył bowiem do Lwowa dopiero o godzinie 11 wieczorem. Zarząd kolejowy wziął się bezzwłocznie do naprawy nasypu.

Od dyrekcji kolei lwowsko-czerniowieckiej nie otrzymaliśmy o tym wypadku dotychczas żadnego uwiadomienia. Powyższą notatkę komunikuje nam jeden z pasażerów, który wyraża swoje zdziwienie skutkiem tego, że służba kolejowa na zapytania przerażonych pasażerów, nie raczyła poinformować publiczności o powodach chwilowej przeszkody. W takich razach lepiejby było zawiadomić o wypadku publiczność, która nie znając przyczyny puszcza wodze wybujałej fantazji i ztądto powstają różne bajki.

Ostatnie ulewy poczyniły szkody na całej linji pomiędzy Czerniowcami a Lwowem.

Mieszkańcy kamienicy l. 40 w rynku, nskarżają się na swego gospodarza, który lubując się w ciemnościach, nie przestrzega przepisów policyjnych nakazujących oświetlanie schodów. Dziwi nas, że dotychczas skąpstwo tego gospodarza w tym względzie było tolerowane.

Zwłoki dziecka nowonarodzonego znaleziono dnia wczorajszego na starem okopisku. Przez komisarjat II dzielnicy odesłano je do kostnicy szpitala żydowskiego.

Urodziny w wagonie. Marja Lisowska, ze Lwowa rodem, 23 lat licząca, sługa zostająca w obowiązku u p. B. H. oficjała pocztowego pod l. 10 Rynek, powracając pociągiem kolei Karola Ludwika do domu, powiła dziecię płci męskiej w wagonie 3 klasy, między Zimnowodą a Lwowem. Doraźnej pomocy udzielił jej dr. Tadeusz Krowiński, który jechał tym samym pociągiem.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki weteranów za miesiąc lipiec. Druga połowa subwencji sejmowej złr. 500, Władysław Papara 10, Stanisław Rozwadowski 5, przez delegata dra Maurycego Rosenstocka: własny datek 50, Bernard Rosenstock 50, dr. Henryk Jasiński 2, Alojzy Fedorowicz 2, Wincenty Malwa 2, przez delegata Wiktora Wiśniewskiego: Edward Radziejewski 15, Edward Paszkowski 5, ks. Lipiński 2, ks. Gruszkiewicz 1, za 5 egzemplarzy „konwersyj" dar autora adwokata Majewskiego 5, ogółem wpłynęło 649 złr.

W miesiącu lipcu rozdano 32 weteranom zapomogi stałe w kwocie 269 złr., zaś 2 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 20 złr. *Walerjan Podlewski*, przewodniczący. Dr. *Bernard Goldman*, skarbnik.

Wykaz XXVIII. Składek na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do kasy banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku p. A. Wrotnowskiego:

Z listy Wgo Teofila Żurowskiego złr. 100, za pośred. dr. M. Madeyskiego, 3 składka z Izby adwokatów dr. Stanisław Krzyżanowski 5, dr. Gottlieb Henryk 2, ks. Mikołaj Costelewicz, składka paraf. w Niwicach 4, Kniaźnicki z Becwirkowy 1·20, za pośred. ks. prałata Pełesza gr. kat. parafia uspeńska we Lwowie, składka podczas nabożeństwa 31·30, Bractwo męzkie 5, żeńskie 5, ks. kanonik Pawlikow 4, ks. Rayterowski 2, ks. Jarymowicz 1, ks. proboszcz z Horodnicy 5. — Razem 53·30.

Ogółem do dnia 1. b. m. wpłynęło do kasy Banku krajowego 48,102 złr. 47 ct.

Uczta na cześć Domeyki. Dnia 30 z. m. wieczorem odbyła się w Krakowie w dużej sali na strzelnicy uczta na cześć Ignacego Domeyki, która pomimo wyjazdu wielu osób, bawiących u wód i na villegiaturach, zgromadziła kilkadziesiąt uczestników. Ks. biskup krakowski zaszczycił ucztę swą obecnością, niemniej delegat namiestnictwa hr. Badeni, prezydent miasta dr. Weigel, JE. pan Paweł Popiel i t. d.; głównego kontygensu dostarczyli profesorowie Uniwersytetu i członkowie Akademji Umiejętności, którzy jeszcze nie porozjeżdżali się na wakacje, oraz lekarze i przyrodnicy krakowscy. Toast na cześć Domeyki wzniósł pan Paweł Popiel, podnosząc zalety umysłu i charakteru solenizanta. „Czy jako żołnierz, czy jako mąż stanu, czy wieszcz czy uczony, zasługuje się wysoce Ojczyznie każdy, kto pracą i zdolnością swą okrywa czcią imię polskie wobec zagranicy i świata. Tak ty, tysiąc mil od Polski dla Polski przecie pracowałeś. Okryty sławą, otoczony rodziną, przyjaciółmi, wielbicielami, i dostatkiem; nie brakowało ci niczego prócz.... powietrza polskiego i ziemi ojczystej, którą wracasz ucałować przed śmiercią. Dłuższe to i głęboko pomyślane przemówienie, w którem znalazł też miejsce piękny zwrot do religijnych przekonań Domeyki, wywołało silne wrażenie na wszystkich słuchaczach, a Domeyko zaledwie mogąc opanować wzruszenie, odpowiedział na nie ze znaną swoją skromnością, wymagając się od pochwał za pracę, którą uważa za spełnienie prostego obowiązku i kładąc nacisk na to, że przyjechał oglądać groby przodków i królów, płakać nad dawną ojczyzny świetnością, a zastał, ruch, życie, zastępy młodych pracowników i młode serca w około niego gorąco bijące. Dziękując za przyjęcie, które mu „sprawiło rozkosz, jakiej w życiu nigdy nie doznał" wzniósł toast na cześć ducha polskiego.

Przemówienie Domeyki odznaczało się ogniem i energją młodzieńczą obok głębokości myśli, która tylko doświadczeniem długiego i pełnego zasług żywota się nabywa — nadto zaś uderzyło wykwintną a widocznie improwizowaną formą polszczyzny, której nam uczyć się od przybysza z drugiej półkuli po 50 latach emigracji.

Wśród wesołej rozmowy i ożywionych opowiadań o przeszłości i teraźniejszości, zeszło prędko parę godzin i zaledwo przed jedenastą rozeszli się biesiadnicy, wynosząc w sercu podniosły nastrój i piękne wspomnienie.

† Stefania Strzelecka, wdowa po wice-prezydencie miasta Krakowa, zmarła tamże dnia 30. z m. przeżywszy lat 49.

Aleksander Koźmian, obywatel ziemski, b. oficer wojsk polskich, zmarł w dniu 21. b. m. w Gałęzowie, w powiecie Lubelskim, przeżywszy lat 74.

W Zakopanem gości przebywa obecnie 452, między innymi lekarz dr Baranowski, dr. Brodowski, dr. Chałubiński z Warszawy; profesorowie Uniwersytetu: dr. Węclewski i dr. Hirschberg ze Lwowa, oraz dr. Wrześniowski z Warszawy, dalej redaktor *Germanji* Falkenberg, który się wpisał do Towarzystwa Tatrzańskiego (obecnie opuścił już Zakopane); redaktor Kenig z Warszawy; adwokaci: Dr. W. Markiewicz, dr. Machalski z Krakowa; z obywatelstwa: Kniaź Juljan Puzyna z Narola, pan S. Padlewski z Złoczowskiego; artyści-muzycy pp. Górski i Paderewski.

Aliance Israelite. Filia tego stowarzyszenia w Wyżnicy dobrowolnie rozwiązała się -- dla braku członków.

W Jakobenach na Bukowinie zmarł temi dniami nrzędnik kopalni tamtejszej Rakwicz, brat radcy najwyższego trybunału sądowego w Wiedniu, Leona Rakwicza.

Nowy rodzaj oszustwa. *Gaz. Polska* w Czerniowcach pisze: Od dłuższego czasu wałęsał się po mieście przyzwoicie odziany i wcale inteligentnie się prezentujący dżentelman, pod nazwiskiem Ernesta Klein. Jegomość ten rekomenduje się w domach katolickich, jako żyd, który pragnie przejść na łono wiary katolickiej, przygotowuje się do chrztu u jakiegoś księdza i prosi o pomoc materjalną, gdyż dawniejsi jego współwyznawcy ogołocili go ze wszystkiego, a nadto i obecnie jeszcze strasznie go prześladują. W ten sposób wyłudził on zapomogę w wielu domach polskich, a nawet niektórzy przez dłuższy czas dawali mu bezpłatne obiady. Razu pewnego jeden z takich dobroczyńców powziął podejrzenie i polecił p. Kleinowi, by przyniósł mu poświadczenie pobieranej nauki od owego księdza. Na takie dictum pobożny aspirant katolicyzmu ulotnił się, a dalsze dochodzenie wykazało, iż w rzeczywistości u żadnego z tutejszych księży do chrztu się nie przygotowywał. Zdemaskowany w kołach katolickich pan ten rozpoczął ten sam proceder w domach ewangielików, powołując się już na jakiegoś pastora, który go przygotowuje do przejścia z żydowizmu na protestantyzm. Tu jednak sprawa wydała się rychło, a p. Klein straciwszy teren działania w Czerniowcach, wyjechał w tych dniach do Radowiec, zapewne, by tam próbować szczęścia u łatwowiernych.

Z zazdrości. Właścicielka domu i szynkarka we Wiedniu Anna Brandstaetter, ma lat 50, a jej kochanek Albert Kohlruss lat 20. Widocznie jednak pani Anna jednoczy w sobie wdzięki trzech dziewic po lat 17, kiedy dwudziestoletni Kohlruss taką ku niej rozgorzał miłością, że aż — podejrzywając ją o niewiarę — wszedł dnia 29go z. m. do jej mieszkania i nie mówiąc ani słowa, strzelił do niej dwa razy z rewolweru. Widząc ją upadającą, Kohlruss zwrócił broń przeciw sobie samemu, zranił się ciężko w skroń, a następnie porwawszy nóż ze stołu, pchnął się nim w brzuch. Rana Anny Brandstaetter nie jest śmiertelną, natomiast Kohlruss dogorywa.

Płodność świni. Pewien obywatel w Poznańskiem, sprowadził przed 7 laty świnię indyjskiego pochodzenia, która do tego czasu zrodziła 251 żywych a 57 martwych prosiąt.

Trzęsienie ziemi. Ze Stambułu donoszą, iż półwysep Cyzicus od niejakiegoś czasu doznaje codziennie o tej samej godzinie wstrząśnień podziemnych, które czuć się dają wszędzie równocześnie. Ludność w przewidywaniu groźniejszej katastrofy, tłumnie ucieka.

Wiedeń 31. lipca. Ministerjum sprawiedliwości w skutek żądania władz rosyjskich, zezwoliło na wydanie Jana Adolfa Juszczyńskiego (znajdującego się w areszcie tut. sądu krajowego), obwinionego o udział w morderstwie połączonem z rabunkiem dokonanym pod Odessą.

Pożywność piwa. Wiadomo jest, że kwas fosforowy odgrywa w pożywieniu bardzo ważną rolę. Mianowicie w połączeniu z wapnem, jako fosforan wapniowy, niezbędny jest do regeneracji kości. Otóż profesor August Vogel obliczył, że każdy litr piwa bawarskiego zawiera 0·5 do 0·9 gramów kwasu fosforowego. Zważywszy, że w kilogramie mięsa znajduje się tegoż kwasu 4 gramy, zaś w kilogramie chleba żytniego 2·5 grama, łatwo obliczyć, że pożywność 1 litra piwa o przeciętnej zawartości 0·6 grm. kwasu fosforowego odpowiada w tym względzie pożywności 15 deka mięsa, a 19 dekagr. chleba żytniego.

Badanie Afryki. Wyprawa afrykańska londyńskiego towarzystwa geograficznego wysłana do kraju Masai w wschodniej Afryce, powróciła dnia 20 zm. do Londynu. Przywódźca ekspedycji Józef Thomson ogłosił wynik wyprawy, który jest nadzwyczaj doniosłym.

Thomson odkrył przedewszystkiem podwójne pasma gór, które przecinają tę część Afryki; znajdują się tam góry wysokości 14,000 stóp. Po obu stronach ciągną się jeszcze wyższe śniegiem pokryte góry Kenia i Kilimangaro, które zamykają basen, w którym o ile się zdaje leżą jeziora Naiwasch, Bahringo i Tamburn.

Tomson odfotografował górę Kenia, jakoteż kilka wygasłych wulkanów.

Stowarzyszenie wegetarjanów w Berlinie ogłosiło odezwę do wszystkich innych austrjackich i niemieckich stowarzyszeń wegetarjanów, ażeby ustanowiły wędrownych mowców dla propagowania wegetarjanizmu. Stowarzyszenie wiedeńskie ustanowiło już takiego mowcę z płacą 900 zł. rocznie.

Chorym mułom w południowej Afryce dają właściciele, miasto wszelkich innych leków, cygara do palenia. Jeżeli muł z zbutwiałego pożywienia zachoruje, ukręcają cygaro ze szmat, wkładają mu takowe do jednej dziurki od nosa, równocześnie zatykając drugą, jakoteż i pysk. W ten sposób muł oddychając musi cygaro palić, a to go niezawodnie wyleczy.

Giuseppo Verdi urodził się o cały rok pierwej jak sam mniemał. Niedawno temu znaleziono bowiem metrykę jego, z której wynika, że Verdi urodził się 10 października 1813 a nie jak dotychczas mniemano 1814 roku. Nadto otrzymał on na chrzcie oprócz znanego imienia Giuseppo jeszcze dwa imiona mianowicie Franciszek-Fortunat.

W konserwatorjum paryskiem publiczność przy rozdzielaniu nagród szkoły artystów dramatycznych, ujęła się za jednym z uczniów, który nie został nagrodzony. Powstał hałas i pisk nie do opisania, dopiero wymowie sędziowego komponisty pana Thomasa udało się przywrócić porządek.

Podlewanie ogrodów w Villafalletto w prowincji Cuneo odbywa się w osobliwszy sposób. Oto ogrody połączone są za pomocą rur z rezerwoarem wodnym i każdy właściciel abonuje u prezdsiębiorcy tych wodociągów pewną ilość wody. Zrana otwierają wodociągi i cały ogród znajduje się przez kilka minut zupełnie pod wodą. Po upływie tych kilku minut zamyka się wodociąg i ogród został na cały dzień dostatecznie odświeżony. Cała ta okolica słynie z produkcji najpiękniejszych jarzyn.

Petersburg, 27 lipca. Wypadek spłonięcia wagonu bagażowego na koleji petersbursko-warszawskiej, o którym donieśliśmy, nie zdarzył się na dystansie Warszawa-Petersburg, tylko na odnodze idącej od granicy pruskiej między Kownem a Wilnem, gdzie pociąg pospieszny zagraniczny łączy się z pociągiem pospiesznym warszawskim. W spalonym wagonie znajdowała się między innemi garderoba teatralna, jadącej do Petersburga „divy" operetkowej, francuski Vaillant; garderoba ta wartująca do 25.000 franków spaliła się całkowicie, o ile przedtem nie uległa jakiej manipulacji, bo istnieje podejrzenie, że pożar był umyślny. O sprawcy dotąd nie słychać.

Śmierć nagrodą wygranego zakładu. W Budapeszcie założył się djurnista Kühlberger ze znajomym, że zje od razu 8 porcyj lodów. Wistocie zjadł je, lecz jeszcze tego samego dnia zachorował a następnie w szpitalu świętego Rocha życie zakończył.

Niezwykła ilość niedźwiedzi włóczy się po lasach węgierskich. W okolicy miasta Mereny zastrzelił niedawno pewien myśliwy 5-letniego niedźwiedzia, ważącego 105 kilogramów. We wsi Czik-Madaras ubili włościanie parę młodych niedźwiedzi, a w Szent-Kiraly porwał niedźwiedź kilka sztuk bydła z pastwiska.

Dziennikarstwo w Austrji. Według sprawozdania ministerstwa skarbu wydano w Austrji w 1883 r. dzienników politycznych 110,363.488 egzemplarzy (o 1,575.414 więcej niż w roku 1882), między temi w Galicji 2,976.809 egzemplarzy. Zagranicznych dzienników politycznych sprzedano 1,695.671 egzemplarzy (o 139.485 więcej niż w r. 1882), z tego w Galicji 105.776.

Cholera. Niemieckie dzienniki radzą sobie z braku innych wiadomości przesadnemi doniesieniami o cholerze, której w rzeczywistości już prawie niema. Wolno wprawdzie w sezonie ogórkowym pisać o wężu morskim, o gradzie wielkości cielęcia i tym podobnych „prawdziwych“ rzeczach, nie wolno jednak karmić czytelników obrazami grozy i nieszczęścia, które istnieją tylko w fantazji niesumiennych reporterów. Taki obraz podała *Neue fr. Presse* z Marsylji. Kto naiwny przeczyta ten artykuł to przyjdzie do przekonania, że w Marsylji już nie wszyscy mieszkańcy wymarli, ale że wymarło ich przynajmniej dwa razy tyle. Inny znów sposób alarmowania publiczności polega na podawaniu coraz to z innych miast i krajów wieści o poszczególnych wypadkach cholera nostras. Z koleji zfabrykowano już w ten sposób cholerę w Temeszwarze, Wiedniu, Krakowie, Petersburgu i Charkowie, a przecież wiadomą jest rzeczą, że cholera nostras czyli po prostu choleryna zdarza się rok rocznie o tej porze nie dając najmniejszego powodu do alarmu. Tak samo jak nie podaje się wypadków śmierci na suchoty lub tyfus do wiadomości całej Europy; tak samo i choleryna nie kwalifikuje się bynajmniej do telegramów dziennikarskich. Czytający taki telegram domyśla się, że po za tem doniesieniem kryje się prawdziwa, najokropniejsza cholera — i o to zdaje się niemieckim dziennikom idzie.

Ciemnota husycka. Z Szwajcarji donoszą: Żydom wytoczono proces w Aarwangen o dręczenie zwierząt przy zabijaniu ich rytualnem przez rzezaków. Ztąd powstał spór o przekonania, a rabin Nathan z Bazylei oświadczył, że żydzi rytuałem przepisane zabijanie zwierząt uważają za obrzęd religijny, a wszelki rządowy nakaz zmiany będzie uważany przez nich za naruszenie wolności religijnej.

Ze statystyki małżeńskiej. We Francji zmarł pewien dziwak, który pozostawił najdokładniejszy spis całusów, które wymienił ze swoją żoną podczas 25-letniego pożycia. Liczba całusów w pierwszym roku dochodzi do 36.000 czyli około 100 na dzień. W drugim roku spada nagle na czwartą część i w tej liczbie tj. po 20 dziennie trzyma się lat 3. Następnie spada na 15, 10 itd. a po ośmiu latach wynosi już regularnie dziennie tylko dwa — zdaje się po jednemu na dzień dobry i dobra noc.

35 miljonów piastrów sprzeniewierzył nadworny architekta sułtański Serkis Bey Bellian — poczem drapnął do Paryża. Sąd skazał go in contumatiam na pięcioletnie więzienie i zwrot skradzionej sumy, sułtan jednak osobiście darował mu karę i pieniądze byle napowrót powrócił do Stambułu.

Filantropja niepewna. *Kurjer Codzienny* opowiada: Przy sprzedaży wydawnictwa „Na pomoc“ przez ulicznych kolporterów, zdarzają się dość często zabawne sceny.

— Niech pan kupi „Na pomoc“ — naprasza się naprzykład chłopiec jakiemuś prowincjonaliście o miękkiem sercu a pełnej kieszeni — to dla biednych powodzian, co kawałka chleba nie mają...

— A ile kosztuje?

— Pół rubelka, jaśnie panie... tylko pół rubelka!...

— Dla tych biedaków warto dać więcej — masz ta chłopczo rubla! I rzuca 50 kopiejek naddatku kolporterowi, który w kilka minut później zaciąga się „papirusem i zalewa się „piwonją“ — za zdrowie nieszczęśliwych powodzian.

Raport policyjny. Skradziono: Pani F. L. ul. Żółkiewska Nr. 121 pugilares z kwotą 4 zł. 50 ct. Pani W. P. ul. Czarneckiego Nr. 4 płaszczyk granatowy wart. 20 zł. Panu Z. D. srebrny zegarek podwójnie kryty remontoir bez łańcuszka wart. 22 zł. i Eslerze E. ul. Bożnicza Nr. 11 kwotę 58 zł., bindę perłową wart. 40 zł. i książeczkę kasy oszczędności na 40 zł. Znaleziono przed 4-ma tygodniami na Pohulance złoty pierścionek z brylancikami, czarny jedwabny parasol, książkę oprawną do modlenia, chustkę tybetową w kwiaty. Zakwestjonowano srebrny zegarek podwójnie kryty z takimże łańcuszkiem.

Zabawy publiczne. Zapowiedziana wycieczka Stow. „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia r. b. w lasku Lonszanówka (Kaiserwald) z niezmienionym programem.

Rada m. Lwowa na czwartkowem posiedzeniu uchwaliła kredyt 120 gld. miesięcznie na kontrolę czystości po domach, a na wypadek cholery 10.000 gld. do dyspozycji prezydenta. Ponowiono przy tej sposobności wnioski o wykupno młynów na Zamarstynowie, tamujących odpływ Pełtwy, tudzież smrodliwy wywóz kału z cytadeli, który codzień około godz. 11 wieczorem zatruwa powietrze w całej okolicy. Jedna i druga sprawa pozostaje w zawieszeniu. Na transport odchodów cytadelnych byłby jeden sposób: desinfekcjonowanie należyte na miejscu lub wywóz w umyślnych, hermetycznie urządzonych aparatach spółki p. Krogólskiego, i jeżeli namiestnictwo wywiera nacisk na gminę, to powinno wywrzeć w tym kierunku także nacisk na władzę wojskową. Powzięto ważną uchwałę, że od 1 stycznia r. 1885 wywóz śmiecia z domów prywatnych ma się odbywać kosztem gminy za pokryciem budżetowem. — Na urządzenie wygodnej drogi do parku stryjskiego darował p. Rutkowski 106 sążni kwadr. gruntu, co przyjęto z uznaniem. Potem toczyła się bezowocna rozprawa nad kwestją skasowania żwirówki w ogrodzie miejskim, i niedokończono jej dla braku kompletu. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Teatr, literatura i sztuka.

Artysta dramatyczny Gustaw Fischer urządza dziś (w sobotę d. 2. b. m.) w kasynie mieszczańskim trzeci wieczorek z przedstawieniem wybornych swych typów humorystycznych.

Ogniem i mieczem. Pod tym tytułem nakładem księgarni p. K. Bartoszewicza opuściła świeżo prasę odbitka kroniki humorystycznej z *Przeglądu lit. art.* Jestto w dowcipne strofy ujęta opowieść o ostatnich wyborach do Rady miejskiej w Krakowie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Żydaczów 1. sierpnia. Wczoraj ukonstytuowała się nowo wybrana rada powiatowa Żydaczowska: Prezesem wybrany p. Józef Wernicki, zastępcą ksiądz Bazyli Łopatyński, proboszcz gr. kat. z Rozdołu, członkami wydziału: Edmund hr. Dzieduszycki, Opolski, ksiądz Hoszowski, Korecki i Gołkowski.

(Ł) **Brzeżany** 31. lipca. Od rana przybiera woda gwałtownie w stawach na Złotej Lipie położonych. W Ormaniu, Buszczu, Druszczowie, Hinowicach znaczne spustoszenia. Od 4-tej po południu wezbrał staw brzeżański do wysokości groźnej. Dotąd (t. j. do 8 godziny wieczorem) wzbiera woda ciągle, mimo, że śluzy pootwierane. Jeszcze $^1/_4$ metra przybytku, a most na drodze krajowej do Złoczowa będzie zerwany. Przedmieście Adamówka w części już pod wodą.

(Do namiestnictwa nadeszła z Brzeżan następująca wiadomość: Według otrzymanych wiadomości, grobla stawowa w Uznaniu przerwana. W Pomorzanach przerwanie chmury. Woda w brzeżańskim stawie od godziny 4 po południu groźnie przybiera. Gościniec rządowy ku Podhajcom i krajowy do Tarnopola zagrożony. Wszelkie środki ostrożności przez c. k. starostwo na razie zarządzone. Jednocześnie donoszą z Konkolnik: Wczoraj wieczór około godziny wpół do 9, prawdopodobnie w skutek przerwania chmury, powstała nadzwyczajna powódź. Gminy Bybło, Zagórze konkolnickie, Konkolniki, Słoboda konkolnicka, Medncha, Międzyhorce, Siemikowce, Tustań ucierpiały pierwsze więcej, drugie mniej. Komunikacja przerwana. Poczta Halicz-Bołszowce, Konkolniki - Hrożanka dziś nie kursuje.)

(J) **Wiedeń** 1 sierpnia. Dziś zrana umarł tu słynny dramaturg niemiecki Henryk Laube. Dzienniki wieczorne poświęcają mu obszerne nekrologi.

(J) **Wiedeń** 1 sierpnia. Wystąpienie niemieckich delegatów z rady kultury królestwa Czech uważają dzienniki za fakt wielkiej doniosłości.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 1 sierpnia. Rozporządzenie rządu poleca zarządom kolei zbierać dokładne notatki o nazwisku, stanie, narodowości i zamieszkaniu oddawców pakunków i adresatów.

Wiedeń 31 lipca. *Fremdenblatt* dzisiejszy oświadcza kategorycznie, że reforma Bazyljanów w Galicji odbyła się zupełnie poprawnie w duchu kościelnym i austrjackim. Z powodu propagandy szyzmatyckiej powierzył papież kierownictwo nowicjatu w Dobromilu Jezuitom, a przez to ani reguła, ani posiadłości, ani godność Bazyljanów nie doznały ujmy. Wykłady odbywają się w języku ruskim i łacińskim. Zreformowani Bazyljanie obejmą Ławrów i Buczacz. Jezuici pełnią misję, która się skończy po osiągnięciu pomyślnego rezultatu. Jestto sprawa czysto kościelna, a nie narodowościowa, jakkolwiek przez to rosyjska polityczno-religijno propaganda doznała silnej zapory. — Głos ten półurzędowego pisma można uważać za odpowiedź na postanowienia wiecu ruskiego we Lwowie.

Wiedeń, 1. sierpnia. Cesarz wyjechał 1. bm. z Ischl na łowy nad Langbathsee i zabawi tam 4 lub 5 dni; 18 bm. przybędzie tutaj a 20 odbędzie inspekcję w obozie w Bruck, a ztąd ruszy na manewry do Węgier i na manewry nad dolną Morawą. Wszystkie te manewry zajmą dni 24.

Według *Pol. Cor.*, ludność w Sofji powitała ogromnie serdecznie ks. Aleksandra.—To samo pismo donosi, że Schlötzer przed urlopem dawał dla Jacobiniego obiad, na którym był także obecny zastępca tego ostatniego, msgr Mocenni i msgr Palotti. Stosunek kurji do rządu pruskiego ma być nader serdeczny i rokowania mogą pójść pomyślnie.

Polit. Corr. donosi, że cesarzowiczostwo austrjaccy mają z końcem września na krótki czas odwidzić królestwo rumuńskie w Sinai. Z Wiednia pojadą tam wprost, a z powrotem zatrzymają się w dobrach erarjalnych Görgel na polowaniu na niedźwiedzie.

Praga 1 sierpnia. Posiedzenie Rady kultury krajowej. Prezes ks. Karol Schwarzenberg zagaja zebranie przyjętą entuzjastycznemi oklaskami mową, w której określając zadanie Rady, podniósł konieczność ścisłego związku z towarzystwami rolniczemi, tudzież wzajemnego zaufania i jedności. Następnie odczytał deklarację 26 delegatów niemieckich, iż występują z Rady, i zbił ją jako nieuzasadnioną rzeczowo. Zebranie przeszło nad tą deklaracją jednogłośnie do porządku dziennego. Prośbę niemieckiego związku szumawskiego (Böhmerwald) o reprezentację w Radzie kulturowej, zatwierdzono. Następnie uchwaliła Rada zaprowadzenie obowiązkowej asekuracji bydła, zmieniła statut krajowego banku hipotecznego i przystąpiła do rozprawy nad biurem kulturowo-technicznem.

Zagrzeb 31 lipca. „Sloboda“, organ stronnictwa Starcsevicsa, stawia wniosek, aby studentów regelowanych, w skutek ostatnich zajść wysłać na koszt narodu do jednego z rosyjskich uniwersytetów i że koszta z tem połączone możnaby pokryć na drodze dobrowolnych składek.

Paryż, 1. sierpnia. Izba posłów przyjęła projekt rewizji konstytucji według układu senatu. Cofnięte poprawki będą w kongresie ponowiene.

Pogłoska giełdowa o zasłabnięciu Grevy'ego jest bezpodstawną. Wczoraj przez dzień w Marsylji umarło 4, w Tulonie 2 a w Arles od pozawczorajszego wieczora 2 osoby na cholerę.

Paryż 1 sierpnia. W obec niemożebności ostatecznego zreorganizowania spraw egipskich na razie Anglja proponuje prowizorjum na 3 lata, w którym nastąpi redukcja % od długów; wierzyciele mieli by otrzymać bony później płatne. Francja nie chce się zgodzić na redukcję %.

Berlin 31 lipca. Dzienniki tutejsze piszą, że już od dłuższego czasu zajmują się w sferach wojskowych sprawą zmniejszenia wagi kawalerzystów, aby wszelkie ruchy kawalerji mogły być szybszemi i nie męczyły zbytnio koni. W tym względzie projektowane są podobno następujące zmiany: 1) kawalerzyści mają w przyszłości mniejszy zabierać pakunek, nie brać ze sobą drugiej pary butów i innych nie koniecznie potrzebnych przedmiotów. 2) Zamiast czterech podków, mają mieć ze sobą tylko dwie, jednę przednią i jednę tylną. 3) Zamiast 50 ostrych naboi tylko 30. 4) Zamiast 32 gwoździ do podków tylko 16. 5) Czapraki, futerały do karabinów i rzemienie do przywiązywania broni, mają odpaść zupełnie a karabiny mają nosić odtąd kawalerzyści przewieszone przez plecy. 6) Pałasze, strzemiona i t. d. mają być także lżejsze. Skutkiem powyższych zmian ma blisko 46 funtów lżejszym być odtąd kawalerzysta.

Kreuz Ztg. dowiaduje się, że wskutek wczesnych informacyj, jakie nadeszły z Londynu do III oddziału kancelarji carskiej w Petersburgu, udaremnioną została konferencja nihilistów i anarchistów, która miała się odbyć przy końcu lipca w Kopenhadze w celu naradzenia się nad ogólną taktyką rewolucjonistów, w szczególności zaś nad sposobami wykonania zamachu podczas zamierzonej podróży cara do Kopenhagi.

Nat. Ztg. łączy wydalenie rosyjskich poddanych z aresztowaniami w Warszawie. Miało się pokazać, że nici spisku sięgały aż do Berlina.

Nordd. Allg. Ztg. nazywa doniesienia pism o gwałtownej śmierci Midhata baszy kalumnią.

Londyn, 1. sierpnia. Hr. Münster, ambasador niemiecki, na wczorajszej konferencji podniósł ponownie sprawę sanitarną Egiptu, a Granville ponownie się opierał. Po skończonej konferencji zawiadomił Granville ambasadorów, że wysłano rozkazy surowej czujności i zarządzenia energicznych środków sanitarnych.

Konstantynopol, 1. sierpnia. Rozbójnicy schwytali syna konsula angielskiego w Rodosto i żądają wykupu 7000 funtów szterlingów. — Okólnik Porty do naczelników poselstw zawiadamia, że Porta wobec niedostateczności środków anti-cholerycznych zamierza zaprowadzić dziesięciodniową kwarantannę na proweniencje z Warny, Dunaju, Odessy, Brindisii, Tryestu a piętnastodniową dla wszystkich okrętów przybywających z francuskich portów Śródziemnego morza; przedtem jednak przedkładała projekt tych środków międzynarodowej komisji sanitarnej. Do zbadania tego projektu dodała Porta siedmiu lekarzy tej komisji, składającej się po większej części z nielekarzy. A gdy obcy delegaci komisji sanitarnej, wyjąwszy angielskiego i hiszpańskiego i siedmiu nowomianowanych odmówili udziału, więc okólnik Porty zawiadamia naczelników poselstw, iż gdyby delegaci upierali się przy odmowie, rząd turecki na nich oglądać się nie będzie.

Gospodarstwo przemysł i handel

Likwidacja banku włościańskiego. Z Wiednia donoszą: Przywrócenie na giełdę listów zastawnych galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego ma być niebawem przeprowadzone. Handel listami zastawnemi ma być przez Izbę giełdową zarządzony z bieżącemi procentami, przyczem procenta obliczone będą tylko do połowy.

Otwarcie linji Oświęcim-Podgórze natąpiło wczoraj. Z kolei transwersalnej będzie tego roku otworzoną tylko jeszcze linia z Zagórza do Grybowa. Linia Stanisławów-Husiatyn wymaga jeszcze dłuższego czasu do wykończenia, osobliwie w skutek wadliwości założenia mostu pod Niżniowem.

Ochrona lasów. Z Zakopanego donoszą *Czasowi*: P. Namiestnik zesłał do Zakopanego radcę lasowego p. Gustawa Lettnera, zaszczytnie znanego przyjaciela ochrony lasów, w celu zbadania obecnego stanu lasów i powstrzymania dotychczasowej barbarzyńskiej gospodarki lasowej. Pan Lettner rozpoczął z końcem zeszłego tygodnia urzędową czynność, przybrawszy do pomocy p. Fingera, b. dyrektora lasowego, oddalonego przez pana Pelza, głównego niszczyciela lasów w spółce z Schulzem i Pollakiem. Komisja zesłana, przyszła w samą porę, gdyż i Bank reichenberski nałożył na tutejsze dobra lasowe sekwestr, przysławszy swego administratora p. Schindelara, który przywrócił do służby oddalonego dawniej pana Fingera, i powierzył mu zarząd lasów, aby ratować, co się da. Należy się spodziewać, że p. Lettner, który tu zabawi przynajmniej miesiąc, wskaże środki namiestnictwu, zmierzające do uratowania resztki lasów, a zalesienia wyciętych zrębów, że nastąpi energiczna egzekutywa mających się wydać przepisów bodaj w ostatniej godzinie; wszystkie bowiem dotychczasowe komisje nie odniosły żadnego skutku, gdyż nie miał kto dopilnować poleconych przez komisję rad i wskazówek.

Losowanie obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873 w Wydziale kraj. 1 sierpnia. Wylosowano: Po 100 zł. 44 szt. 3368, 3898, 4038, 3972. 5159. 5209, 3414, 5173, 3219, 3543, 4946, 3050, 725, 3864, 3865, 681, 6226, 1539, 2936, 3710, 2189, 1121, 828, 6224. 6337, 3324, 4036, 3659, 775, 4967, 3777, 4916, 3503, 5893, 1138, 663, 3729, 2205, 1526, 2101, 1133, 3776, 3420, 3421.

Po 300 zł. 3 sztuk: 246, 25, 377.

Po 500 zł. 6 sztuk: 116, 680, 445, 30, 305, 721.

Po 1000 zł. 1 sztnka: 190.

Losowanie pożyczki z r. 1884. Po 10.000 zł. 1 szt, nr. 44.

Po 1000 zł. 6 sztuk nr. 324, 598, 9, 698, 307, 18.

Po 500 zł. 4 sztuk nr. 290, 1969, 1978. 1433.

Po 100 zł. 14 sztuk nr. 811, 2959, 125, 1403, 2484, 2385, 1273, 573, 195, 21, 2556, 2988, 2708, 1830.

Telegramy targowe z dn. 1. sierpnia

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·——10·25złr. żyto kilo — złr. Okowita 28.25—28.50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·07—9·09 zł., rzepak 13·— zł. Berlin pszenica 165·— m., żyto — m., okowita 49·80 m., olej rzepakowy 53·30 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·10 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 1 sierpnia: 13·75 do 14·—. Brema 7·60 do 07.65 Hamburg: 7.65 na sierpień 7·40·— na sierpień-grudzień 7·70. Antwerpja: na sierpień 18·75. Newy-York: 7·5/8. Filadelfja 7·1/4.

Lwów, z Izby handlowej, 1 sierpnia 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płaca	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	275 75	279 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	186 50	189 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	285 50	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 20	100 20
„ „ „ 4 „ „	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 20	100 20
„ „ „ 4 „ los 41 l.	87 —	88 —
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a.	97 50	98 50
„ „ „ 5 „ 10 prct	99 50	100 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	101 20	102 20
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 50	103 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	91 —	92 —
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 65	5 76
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperjał	9 91	10 00
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 20½	1 22½
100 marek niemieckich	59 30	60 05

Wiedeń dnia 1. sierpnia 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	60 40	60 25
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	314 50	314 80
Akcje Anglobanku na 120 złr.	112 —	112 25
Unionbank za 100 zł.	106 30	106 00
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	275 50	276 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	150 60	151 60
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	178 75	178 75
Akcje kolei państwowej	317 75	319 10
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	187 75	187 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	167 —	167 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	126 —	126 —
Obligacje węg. w złocie	102 —	102 20
Akcje kolei węg. zachodniej	101 50	99 75
Cisańskie losy	115 50	115 30
3 proc. losy tureckie na 400 franków	20 75	20 75
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 30	92 15
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	108 50	108 25
Rosyjski rubel papierowy	1 21 75	1 21 85
Losy premjowe węg. na 100 zł.	116 —	115 80
Usposobienie: spokojne.		
Wiedeń d. 1. sierpnia 1884. (godz. 10 m. 35 wieczorem).		
Akcje kredytowe	312 60	314 30
Akcje kolei Karola Ludwika	277 50	277 —
Renta papierowa	80 00	80 11
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	102 80	103 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 0
Napoleondory	9 66 50	9 66
Usposobienie: pomyślne		
Berlin, d. 1 sierpnia 1884. (godz. 4 m. 40 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	204 35	204 40
Akcje austr. kredytowe	525 —	530 50
Akcje kolei Karola Ludwika	246 00	247 —
Austrjackie banknoty	167 85	167 65

Dyspozycja obiadowa

na niedzielę 3. sierpnia.

Obiad droższy. Zupa szczawiowa z perdutami. Zrazy „a la Nelson". Słonki z kompotem. Krem malinowy.

Obiad tańszy. Zupa grzybkowa. Barania pieczeń szpikowana z buraczkami. Leniwe pierożki z serem.

Przyjechali d. 1 sierpnia

Hotel ŻORZA: M. hr. Bonda z Wiednia, K. br. Lassolaye z Jarosławia, W. Wolański z Rzepiniec, W. Niezabitowski z Łanek, dr. W. Dadlez z Krakowa, J. Just z Berlina.

Hotel LANGA: F. Niezabitowski z Turzańska, W. Bełkowski z Kalwarji, F, Burger i K. Topf z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI: Dr. W. Łuczakowski z Tarnopola, dr. Gajeringer z Wiednia, J. Braun z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: Dr. W. Zbyszewski z Rzeszowa, L. Majewski z Bóbrki, S. Wiśniowski z Kołomyi.

Hotel WARSZAWSKI: A. Korzeniowski z Kijowa, J. Karniewski z Brandyzówki, J. Grand z Cieneizsyniec J. Mosiewicz z Hodowa.

Nadesłane.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 w południe pociąg kurjerski, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5. min. 42 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociag lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 w południe pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc. omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godzinie 5 minut 22 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 53 przed południem pociąg mięszany.

Nieomylne!

Skuteczność poręcza się! — Natychmiastowy skutek!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

Roborantium

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży** i **posiwieniu włosów.** Za skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć** lub **cierpiących na bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1 złr. 50 ct. i w próbnych flaszkach po 1 złr. u **J. Grolicha w Bernie** (w Morawii).

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Rukera; w **Krakowie** u W. Redyka; w **Kołomyi** u E. Stenzla; w **Tarnopolu** u F. Jamrugiewicza; w **Żywcu** u Marji Pawluskiewicz.

N. B. W powyższych składach można także nabyć **Grolicha „Karpacka woda do ust,“** radykalny środek przeciw każdemu bólowi zębów, usuwa nieprzyjemny oddech i jest niezbędnie potrzebna do otrzymania i zachowania czystych zębów. Flakon 60 ct. (81)

Żadne oszustwo!

Zmiana lokalu!

Pokój do śniadań

WŁAD. JÜRGENSA

dotychczas przy ul. Krakowskiej

przeniósł się z dniem 26. lipca b. r.

naprzeciw do domu

pani SCHUBUTH

pod liczbę 6.

Zmiana lokalu!

Ces. król. uprzyw. galicyj.

AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez **filje** w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów 7 Stycznia 1884.

(19) *Dyrekcja.*

DO DESINFEKCJI.

Kwas karbolowy w kryształach
Kwas karbolowy w płynie
Wapno karbolowe
Wapno chlorowe
Proszek desinfekcyjny
Witriol żelaza
Dwusiarczan wapienny

(Doppelt schwefligsaurer Kalk)
jak również:

Proszek na owady
Proszek na mole
Tynktura na owady
Kamforę i pieprz biały
Naftalinę

polecają
hurtownie i detalicznie

Hübner i Hanke

we Lwowie. (324

KAROL BAŁŁABAN

Pod złotym kogutem we Lwowie

poleca

Opłacone [franco] do każdej stacji pocztowej w Galicji.

KAWY

5 kilo	Rio	zł.	6	ct. 40
5 „	Santos	„	6	„ 80
5 „	Colomba	„	7	„ 20
5 „	Portoriko	„	8	„ —
5 „	Laguayra	„	8	„ 80
5 „	Ceylon drobniejsza	„	9	„ 20
5 „	Ceylon średnia	„	10	„ —
5 „	Ceylon duża najprzedniejsza	„	10	„ 40
5 „	Złotej Jawy	„	10	„ 40
5 „	Ceylon perłowej	„	10	„ 40
5 „	Mokki arabskiej	„	10	„ —

Chińsko-rosyjska herbata.

Morszyn

Zakład kąpielowy, solankowo-borowinowy i hydroterapeutyczny,

wzięty w dzierżawę przez podpisanego od Towarzystwa lekarzy galicyjskich, odnowiony i na świeżo urządzony w roku bieżącym. **otwarty jest od 20 maja.** Kąpiele solankowe i borowinowe, hydroterapia leczenie klimatyczne i dyetetyczne. Mieszkania suche, piękne umeblowane, łazienki opalne osobne dla mężczyzn i kobiet, — sala do zabaw z fortepianem, kręgielnia i gimnastyka i pyszny park szpilkowy do przechadzek.

Kuchnia dla gości kąpielowych we własnym zarządzie; restauracji publicznej Zakład nie posiada. Przyjęcie za porozumieniem listow. tylko leczących się. — Ceny umiarkowane. Stacja kolei Albrechta, poczta i telegraf w miejscu. Bliższych objaśnień udziela.

Dr. Aleksander Medwej

lekarz i kierownik Zakładu.

[287]

COGNAC

(koniak) kuracyjny

firmy: **Meukow & Comp.**

6cio letni vieux brandy	zł.	2·50	fl.
10cio „ „ „	„	3·—	„
12to „ fine brandy	„	3·50	„
15to „ Carte d'or	„	4·—	„

firmy: **Salignac & Comp.**

15to letni *** extrafine	zł.	4·—	fl
20to „ Medaille d'or	„	5·—	„
Koniak styryjski, dobry	„	1·20	„

(73) **poleca handel**

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.



Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem **publicznie,** że jako wdowa po ś. p. Drze. A. Rix, jestem wyłącznie jedyną wytwórczynią prawdziwej a nie fałszowanej oryginalnej pasty, Pompadour. Ta znana w całym świecie pasta i od lat stu tylko w największych kołach rozpowszechniona, usuwa pod gwarancyą: opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, piegi, ostudy, zajady, czerwoność nosa i rąk, dzioby ospowe, szczególniej wszelkie nieczystości twarzy. Różnorodne świadectwa znakomitych profesorów pod względem dobroci i nieszkodliwości tej pasty są w dystylarni do przejrzenia. Udziela ona skórze świeżość i miękkość aksamitną, gładzi i chroni od zmarszczków aż do najpóźniejszego wieku. Pasta ta w języku ludowym **cudowną pastą** nazwana ubóstwianą jest prawie przez damy wiedeńskie, skutek bowiem jest zadziwiającym. Cena pakietu opieczętowanego wraz z przepisem 1.50 ct. Przestrzega się przed falsyfikatami bez pieczęci i podpisu Dra. Rixa.

Wilhelmina Rix wdowa po lekarzu

Wien, Stadt, Adlergasse 12 w domu własnym, I schody I piętro. — Miejsca sprzedaży w Galicyi i Bukowinie:

CZERNIOWCE: apteka p. Krzyżanowskiego „pod Gwiazdą“.
PRZEMYŚL: apteka p. Al. Mańkowskiego.
SAMBOR: apteka p. Aleksiewicza.
STANISŁAWÓW: aptka p. A. BEILL.

ASFALT, ASFALT, ASFALT.

Zygm. Wasilkowski

Agent warszawskiego przedsiębiorstwa asfaltowego.

Najdawniej, bo od lat 12 pracujący w tym zawodzie w Galicji stale w Krakowie zamieszkały (ul. Szlak l. 20) ma zaszczyt uwiadomić WPanów inżynierów, architektów, budowniczych i PT. właścicieli domów, że z dniem 1 lipca b. r. **urządził we Lwowie stały skład materjału i narzędzi potrzebnych do robót asfaltowych** i podejmuje się takowych, a mianowicie asfaltowania sieni, podwórców, kurytarzy, podestów, kuchni, chodników i t. p. po cenach jak najprzystępniejszych, ręcząc długoletnią praktyką za szybkie i dokładne wykonanie powierzonych mu robót.

Wszelkie zamówienia przyjmuje listownie [w KRAKOWIE ul. Szlak] i najdalej w ciągu tygodnia po otrzymanem zamówieniu, może rozpocząć powierzoną mu robotę.

Obecnie przybywszy dla wykonania robót asfaltowych w szkole św. Anny we Lwowie, mieszka w hotelu Krakowskim i codziennie od godziny 1 do 4 po południu przyjmuje wszelkie zamówienia. (341)

ASFALT, ASFALT, ASFALT.

ZAKOPANE

[335[*„Pocóż śladem ubitym ścigać rzeszę płochą?*
„Wszak i dla nas natura nie była macochą!
(Wężyk).

Zakład przyrodoleczniczy Dra Piaseckiego
na Klemensówce

został obecnie rozszerzony i rozporządza zawsze dostateczną ilością gościnnych pokoi z urządzeniem i pościelą dla pomieszczenia zgłaszających się do kuracji. Prospekt i cennik wysyła się gratis na żądanie.

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierów i Octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

a mianowicie:

„Narodówka, Dziennik, Szczutek i Djabeł“

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem **„J. Mikolasch.“** Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juljusza Mikolascha we Lwowie.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie.“**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje. (13)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskreeją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Skład mebli Berla Kitschalesa przeniesiony został z ul. Kar. Ludwika na ul. Teatralną l. 10. Tamże można dostać mebli do wypożyczenia po cenie najtańszej. [817]

Do P. T. lubowników małych dziatek! Podupadli materjalnie, ale nie ze swojej winy, i w rozpaczliwem położeniu znajdujący się rodzice ślubni, we Lwowie urodzeni i stale zamieszkali, mający 4. dziatek, a nie mogący w skutek swej słabości, – zarobić na utrzymanie siebie i dzieci, pragnęliby oddać swego synka, pół roku życia liczącego, już nie ssącego, budowy silnej, zdrowej i wykształconej, — w ręce osób prawdziwie i szczerze dziatki kochających na wychowanie lub nawet adoptowanie. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Administracja „Kurjera“.

Na cytrze. na fortepianie i spiewu udziela nauk E. Kalinowski (Łyczaków liczba 7). Fortepiany, pianina, cytry i przybory poleca najtaniej i na raty. Ograne instrumenta pożycza, kupuje i mienia na nowe. Jego utwory na cytrę w księgarniach do nabycia. [700]

Posady i zatrudnienia.

Do kantoru służbowego ul. Karola Ludwika l. 5 poszukuje się ageuta obznajomionego z miejscowością we Lwowie.

Nauczycielka posiadająca patent nauczycielski, muzykę i język francuski, którąby się podjęła dwie dziewczynki od 6 klasy począwszy aż do ukończenia nauk, a chłopczyka od I aż do 4 normalnej klasy prowadzić i półroczne egzamina z niemi zdawać, znajdzie natychmiastowe korzystne umieszczenie w domu obywatelskim, 10 minut jazdy od Lwowa oddalonym. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kurjera“ pod lit. (K).

Poszukuje się na wieś nauczycielki do dwu panienek, któraby mogła udzielać przedmiotów szkolnych i posiadała gruntownie naukę gry na fortepianie; żądany byłby i język francuski — elewki w przedmiotach są do 4. klasy kwalifikowane i posiadają nie złe początki muzyki. Zgłoszenia poparte odpisami świadectw nadesłać należy pod Adresą: A. W. w S. post. rest. Sambor.[818

Szukający zajęcia.

Uczeń siódmej klasy gimnazjalnej mogący się pochlubić pięknymi świadectwami, życzy sobie objąć lekcję u ucznia z niższego gimnazjum. Adres: Adm. „Kurjera“ „Emil“. [820]

Nauczycielka egzaminowana posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę życzy sobie zaraz objąć pracę do jednej lub dwóch panieneczek lub jako towarzyszka gdyż i domem zarządzić potrafi. Adres: Adm. „Kurjera“ Z. [813]

Kupno i sprzedaż.

Z wolnej ręki do sprzedania we Lwowie pod l. 8, droga Wulecka l. konskr. 193¼ w bardzo pięknem i zdrowem położeniu, składająca się z domu murowanego, młyna na sposób amerykański urządzonego, piekarni, kąpieli tuszowych (łazienek) bardzo uczęszczanych, dwóch stawów zarybionych, zasilanych obfitemi źródłami, ogrodu owocowego, stodoły i stajni, gruntów ornych i łąk w obszarze do 12 morgów. Przy hipotece może pozostać dług bankowy do 8000 zł. w. a. Bliższej wiadom. udzielą właściciele na miejscu. [810]

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania, dochód brutto 750 zł. Wiadom. u właści na miejscu, ul. Piekarska liczba 61. [348[

Portal sklepowy o dwóch oknach i drzwi, w dobrym stanie z szybami lustrowemi większych rozmiarów tanio do nabycia. — Wiapomość w magazynie fryzyjerskim Ignacego Jahla w hotelu Langa pl. Marjacki. [884]

Mieszkania i sklepy.

1 sklep od placu Trybunalskiego l. 3 dawniej dom Andriolego jest zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość na 2 piątrze od Rynku l. 29. [805[

3 pokoje przedpokój, nyża etc. na I piętrze ul. Kurnicka l. 3 do wynajęcia od 1 września. Wiadomości udziela dozorca domu tamże. (792)

3 pokoje z kuchnią strychem i piwnicą ulica Łyczakowska l. 64. (800)

4 lub 5 **pokoi** przy ul. Brygickiej l. 1. zaraz do wynajęcia. Wiadomość w parterze, (821)

5 pokoi z balkonem, kuchnia strych i piwnica, na 1 piętrze od frontu przy ulicy Teatralnej l. 12 dawniej dom Andriolego są do wynajęcia. Bliższa wiadomość na II. piętrze od Rynku l. 29. [806]

5 pokoi z kuchnią na I. piętrze ulica Trybunalska l. 6 do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Kaźmierza Lewickiego. [802]

Elegancko umeblowane mieszkanie w o grodzie o 6 pokojach które się da podzielić na pojedyncze pokoje, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia dogodne dla przejeżdżających lub zamieszkałych dla swieżego powietrza; Majerowska Nr. 7. (799)

Do wynajęcia! W gmachu Banku kredytowego ulica Jagielońska l. 3. są do wynajęcia 3 sklepy w parterze tudzież pomieszkanie zajmujące całe 2 piętro a składające się z 12 pokoi salonu. kuchni. piwnicy i strychu, które w danym razie rozdzielone być może. Bliższa wiadomość tamże na 1 piętrze. [819]

Do wynajęcia od 1 września 5 lub 6 pokoi, kuchnia, jeden pokój dla służby etc. na I piętrze przy ul, Kurnickiej l. 5a. Wiad. udziela dozorca domu przy ul. Kurnickiej l. 3. [781]

Elegancko umeblowany, wielki salon do wynajęcia, w domu pod l. 10 I piętro, pl. Halicki. Bliższa wiad. w miejscu. (812)

W gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Maryacki są do wynajęcia zaraz na 2. piętrze 4. pokoje, kuchnia, strych, piwnica. Bliższą wiadomość udzieli Sekretarjat Banku. (787)

Przy ul. Kurkowej l. 9 w willi znajdują się w parterze 6 lub 5 pokoi z przynależnościami do najęcia. (661)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spad. kobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa zaraz, w oficynach na I piętrze 3 pokoje, 2 alkowy, kuchnia, strych i piwnica od 1 sierpnia. [597]

Wydawca: Wojciech Maniecki.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.